

Rurze Odessa-Brody-Płock grożą upiory

Autor tekstu: **Witold Stanisław Michałowski**

Kontredans, jaki trwa wokół rurociagu Odessa- Brody daje bardzo wiele do myślenia.

Aktywiści różnego rodzaju organizacji od dawna starają się, aby Polacy nie zacieśniali więzów z Ukraińcami. Gospodarczych w szczególności. Lepiej jeśli nadal zachowają w historycznej pamięci „pale pojednania”. Oba te narody liczą łącznie blisko 90 milionów mieszkańców. Etnicznych Rosjan, w większości zdegenerowanych dekadami komunizmu i alkoholizmem jest niewiele więcej. Napierają na nich z południa muzułmańskie narody Azji Środkowej, a ze wschodu odkrywający swoje korzenie mieszkańcy Syberii, której aż blisko 1/3 terytorium carska Rosja zagrabiła Chinom dopiero w XIX i XX wieku.

Wizerunek zmasakrowanych dziecięcych ciał zawsze będzie budził zgrozę. Uczucie nienawiści, głębokiego żalu i wstrętu do oprawców. do ziemi która ich nosiła i języka którym się posługiwali. Tu nie ma i nie może być wyjątków. Ludobójstwo, którego ofiarami padło wiele tysięcy rodzin polskich osadników na Wołyniu jest faktem. Do dzisiaj nie osądzonym i w bardzo wielu przypadkach niewyjaśnionym. W aż tak wielu, że nadal otwartym pozostaje pytanie kto był jego sprawcą. Tu nie chodzi o prymitywnego pijanego parobka, któremu kazano mordować najbliższych sąsiadów. Nie dając nawet do ręki broni palnej, bo by jej prawdopodobnie nie umiał użyć. Za narzędzie mordu służyło to co miał pod ręką. Drewniany kół lub siekiera. Ofiary pętał drutem kolczastym.

Jak mogło do tego dojść? Kto ponosi winę? Próbujemy znaleźć odpowiedź na tak postawione pytanie. Odpowiedzi częściowo dostarcza przedwojenny rocznik statystyczny. W 1937 r. na Wołyniu i Podolu, terenach o zdecydowanej przewadze gospodarki rolnej, blisko 80% ziemi uprawnej i to tej najlepszej znajdowało się w polskich rękach, a w nielicznych miastach przeważał żywiol żydowski. To była prawdziwa bomba z opóźnionym zapłonem.

Nikt nie chce być pachołkiem we własnym kraju i to na ziemi gdzie od wielu pokoleń spoczywają prochy jego przodków. W kraju, o który oni walczyli i ginęli. Na wojennych cmentarzach pod Monte Cassino, w Narwiku i pod Lenino co najmniej 9-10% poległych nosiło ukraińsko brzmiące nazwiska. Nie potrafiliśmy, nie umieliśmy i nie chcieliśmy razem z najbliższym nam etnicznie, kulturowo i cywilizacyjnie narodem Europy żyć we wspólnym państwie.

Słowacy, Chorwaci, Bośniacy, Baskowie, Flamandowie, Szkoci są, bądź byli, w podobnej sytuacji. Rozstanie było bolesne dla obu stron. I obie strony ponoszą za to co się stało winę. Ponosi ją również system pedagogiczny II Rzeczypospolitej i kościół katolicki obu obrządków: rzymskiego i greckiego. Gdzież byli ich kapłani gdy zaczynało się dziać to co się wydarzyło?

Biedni wieśniacy mordowali się nawzajem również w czasie rewolucji francuskiej, meksykańskiej, rosyjskiej. Jest najzwyczajszą głupotą albo nikczemną perfidią, za którą stoją obcy inspiratorzy, domagać się aby za zbrodnie popełnione na Wołyniu przez obywateli II Rzeczypospolitej na obywatelach II Rzeczypospolitej odpowiadał cały naród ukraiński. Za rzezie dokonywane rękami chrześcijan na chrześcijanach, powinni przecież odpowiadać również hierarchowie katolickich kościołów. Tych czynów dopuściły się przecież ich owieczki, które wychowywali i o których dusz zbawienie modlili się do Boga. Projekt wystawienia w centralnym miejscu stolicy w pobliżu synagogi i teatru żydowskiego [pomnika rzekomych ofiar Ukraińskiej Powstańczej Armii](http://miasta.gazeta.pl/warszawa/1,34888,3948595.html) (<http://miasta.gazeta.pl/warszawa/1,34888,3948595.html>) jest jawną prowokacją. ^[1] Przywołuje ciągle jeszcze żywe upiory niedawnej historii. W dziejach powszechnych ofiarami wojen zawsze padały głównie kobiety i dzieci. Wynika to po prostu z rachunku prawdopodobieństwa. Tak samo jest w Czeczenii, Iraku, Afganistanie.

Mój najstarszy syn i imiennik urodził się w Przemyślu. Członkowie bliższej i dalszej rodziny jego matki w czasie wojny służyli w A.K., NZS, UPA i ORM. Ci co przeżyli zdawali sobie sprawę, że ktoś celowo rozgrywał i podsyczał polsko-ukraiński antagonizm.

Jeśli paranoiczny pomysł makabrycznego pomnika zostanie zrealizowany, to niemal z całą pewnością we Lwowie naprzeciw Cmentarza Orląt stanie pomnik poświęcony np. spalonym w stodołach mieszkańcom wsi Zawadka Morochowska, czy innym ofiarom niejednego bestialstwa żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Wówczas ruszy spirala wydarzeń. Idea spięcia rurociagu Odessa-Brody z Płockiem zostanie raz na zawsze odłożona do lamusa. Rurociagu, który miał się stać stosem pacierzowym ukraińskiej nie tylko energetycznej suwerenności. Twierdzą, że istnienie suwerennej wolnej Ukrainy jest dużo lepszym gwarantem, że nie odrodzi się niedźwiedzie monstrum

na wschodzie niż nasze członkostwo w NATO czy UE. Ktoś tu jednak cynicznie rozgrywa starą grę. Nie dajmy się sprowokować.

Przypisy:

[1] Jak pierwszego marca br. informowała prasa, działacze organizacji kresowych chcą postawić w Warszawie na placu Grzybowskiem odlane z brązu pięciometrowe drzewo, do którego drutem kolczastym przywiązane są zamordowane dzieci.

Witold Stanisław Michałowski

Pisarz, podróżnik, niezależny publicysta, inżynier pracujący przez wiele lat w Kanadzie przy budowie rurociągów, b. doradca Sejmowej Komisji Gospodarki, b. Pełnomocnik Ministra Ochrony Środowiska ZNiL ds. Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpat Wschodnich; p.o. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów; członek Polskiego Komitetu FSNT NOT ds. Gospodarki Energetycznej; Redaktor Naczelny Kwartalnika "Rurociągi". Globtrotter wyróżniony (wraz z P. Malczewskim) w "Kolosach 2000" za dotarcie do kraju Urianchajskiego w środkowej Azji i powtórzenie trasy wyprawy Ossendowskiego. Warto też odnotować, że W.S.M. w roku 1959 na Politechnice Warszawskiej założył Koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. [Więcej informacji o autorze](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-03-2007 Ostatnia zmiana: 02-06-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5299) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5299>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl